

Spór o marże

Czy sztywne marże i ceny urzędowe na leki refundowane uniemożliwią konkurencję? Tak – odpowiadają producenci leków innowacyjnych. Nie – mówią producenci generyków oraz aptekarze.

Obie strony, a także Ministerstwo Zdrowia, miały okazję zaprezentować swoje stanowiska podczas debaty 23 lutego. Artur Fałek, dyrektor departamentu gospodarki lekiem w resorcie, zapowiedział, że nie jest upoważniony do składania jakichkolwiek deklaracji, zaś niebawem rozpoczną się konsultacje w sprawie nowelizacji prawa dotyczącego wprowadzenia sztywnych marż.

Galimatias danych

W debacie próbowano przedstawić skutki proponowanej regulacji. Raport firmy badawczej PharmaExpert wskazuje, że usztywnienie cen i marż spowoduje wzrost cen leków refundowanych o 5–7 proc., a pacjenci będą do nich dopłacać o 8–13 proc. więcej. W podobnym raporcie firmy badawczej IMS Health wzrost dopłat pacjentów oszacowano na 16 proc.

Piotr Kula z PharmaExpert jest zdania, że zgodnie z nowymi regulacjami cena całkowita leku w aptece będzie niższa, ale w związku z niższym limitem (dopłatą Narodowego Funduszu Zdrowia) pacjenci dopłacą więcej. Nie zgadzał się z nim Cezary Śledziwski z Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego, którego zdaniem istota problemu leży w polityce rabatowej.

Ministerstwo Zdrowia chce bowiem wprowadzić sztywne ceny i marże wskutek obniżek, jakie stosują producenci leków u poszczególnych ich dostawców.

– *W Niemczech producent musi udzielić rabatu nie tylko pacjentowi, ale i ubezpieczalni* – mówił Cezary Śledziwski. – *Tymczasem w Polsce firmy stosują rabaty dla poszczególnych dostawców, które sięgają 70 proc. Efekt jest taki, że pacjenci podróżują po mieście, szukając tańszego leku oraz robiąc zapasy.*

Zdaniem Pauliny Kieszkowskiej-Knapik z kancelarii Baker & McKenzie, to słaba argumentacja, bowiem w takiej sytuacji państwo powinno nadzorować pre-

skrypcję lekarską. – *To lekarze wypisują leki w sposób niekontrolowany, co umożliwia pacjentom gromadzenie zapasów* – mówiła.

Ministerstwo Zdrowia argumentuje, że sztywne marże obowiązują w większości krajów europejskich. – *Tam, gdzie wprowadzono taki system, dopłaty pacjentów są znacznie niższe niż w Polsce. Polacy dopłacają ok. 60 proc.* – zbił ten argument Paweł Sztwiertnia ze Związku Pracodawców Innowacyjnych Firm Farmaceutycznych w Polsce INFARMA. Artur Fałek zastrzegł jednak, że do leków refundowanych pacjenci dopłacają ok. 34 proc.

Spór o konkurencję

Według Ministerstwa Zdrowia, nowa regulacja doprowadzi do rzeczywistej konkurencji. Podobnego zdania jest Cezary Śledziwski. – *Sztywna cena nie oznacza niezmienną cenę* – podkreślił. Jego zdaniem, producenci leków będą konkurować ceną przy stole negocjacyjnym z Ministerstwem Zdrowia.

– *Administracyjnie pobudzana konkurencyjność się nie sprawdziła* – odpowiedział zaś Mariusz Ignatowicz z PriceWaterhouseCoopers.

Według Pauliny Kieszkowskiej-Knapik, propozycja resortu zdrowia jest niezgodna z konstytucją, gdyż ogranicza właśnie konkurencję i swobodę działalności gospodarczej. INFARMA dysponuje zaś opiniami ekspertów prawa konstytucyjnego, którzy także uznają projekt za niezgodny z konstytucją.

Uczestnicy debaty nie dowiedzieli się, dlaczego Ministerstwo Zdrowia forsuje ten projekt. Ani też tego, dlaczego minister zdrowia Ewa Kopacz zmieniła zdanie w tej sprawie. Kiedy poprzedni rząd chciał takie rozwiązanie wprowadzić, była mu przeciwna.

Debatę zorganizowała firma Media Trend, a *Menedżer Zdrowia* objął nad nią patronat medialny.

Justyna Wojteczek